

## **Kinga Dygulska-Jamro: Chińczycy stawiają na muzea**

Liczba bogatych Chińczyków zwiększa się wprost proporcjonalnie do coraz bardziej wyrafinowanych gustów odbiorców



**W Chinach odżywa moda na prywatne muzea. Liczba bogatych Chińczyków zwiększa się wprost proporcjonalnie do coraz bardziej wyrafinowanych gustów odbiorców, a państwo zaczyna dostrzegać w tym szansę na promocję kraju.**

W prowincji Ninxia powstanie niebawem Centrum Sztuki znad Rzeki Żółtej, a wszystko dzięki inwestycji Liu Yiqiana, businessmana, który zainwestował już fundusze w tzw. Długie Muzeum w Szanghaju. BBC

podaje, że takich filantropów jest w Chinach coraz więcej.

Co nimi kieruje? Spełnieni w sferze profesjonalno-finansowej szukają sposobów na pozostawienie po sobie śladu w historii, tak by ich imię zapamiętano na zawsze. Jest to znana od wieków metoda, jednak po długich latach komunizmu, w którym wciąż tkwią Chiny, a zwłaszcza po rewolucji kulturalnej lat 1966-76 przez całe dekady muzealnictwo było zapomnianą częścią aktywności kulturalnej.

Dziś najbardziej znani architekci z Nowego Jorku chętnie projektują budynki nowoczesnych muzeów, tak jak w przypadku Stevena Holla, twórcy Muzeum Sifang koło Nanjingu. 160 milionów dolarów na projekt wyłożył deweloper Lu Jun i trzeba przyznać, że zrobił to z rozmachem, inwestując również w hotel, centrum konferencyjne i sieć butików okalających muzeum.

Pekin zdaje sobie sprawę z faktu, że w Chinach obroty dziełami sztuki przewyższają amerykańskie, a liczba odbiorców sztuki jest znacznie wyższa niż w USA. Rząd coraz chętniej partycypuje w dofinansowywaniu prywatnych galerii i promocji chińskiej sztuki za granicą, idąc za dobrym i bardzo efektywnym sposobem Koreańczyków z Południa, którzy promują współczesną sztukę koreańską właśnie dzięki znacznemu udziałowi rządu. Władze widzą w tym sposób na ocieplenie wizerunku Państwa Środka.



*Kinga Dygulska-Jamro, Uniwersytet Kalifornijski, Los*

*Angeles*

**Przeczytaj więcej tekstów autorki na podstronie Ex Oriente**